

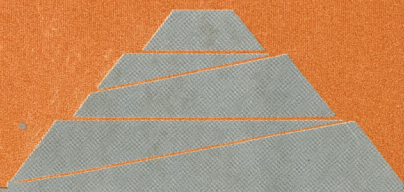
# PRZEGLĄD SOKOLI

ISSN 1505-3083



**nr 15**

Kraków 2004



ORGAN POLSKIEGO TOWARZYSTWA GIMNASTYCZNEGO „SOKÓŁ” W KRAKOWIE



# *Krajowy Zlot Sokolstwa Polskiego*

## *Zakopane, 11-13 czerwca 2004 r.*

Krajowy Zlot Sokolstwa Polskiego odbywa się na podstawie uchwały Rady Odrodzenia Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Polsce z dnia 18 stycznia 2004 roku dla uczczenia **110. rocznicy powstania Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Zakopanem i pamięci hrabiego Władysława Zamojskiego oraz Jana Kasprowicza.**

Sokoli przybywają w zorganizowanych grupach po uprzednim potwierdzeniu przez organizatorów zgłoszenia.

Uczestnicy powinni posiadać strój sportowy (obuwie gimnastyczne i dres), ubezpieczenie od następstw nieszczęśliwych wypadków (legitymację uczniowską lub jakiś inny dowód tożsamości, książeczkę zdrowia) i w miarę możliwości strój organizacyjny oraz sztandar.

Wpisowe wynosi 100 złotych od osoby (połowę wpisowego należy wnieść nie później jak 15 kwietnia, a drugą ratę do 15 maja 2004 na konto bankowe Sokoła w Zakopanem: Bank Przemysłowo-Handlowy PBK SA, Oddział Zakopane, 87 1060 0076 0000 3200 0026 6568). W ramach wpisowego organizatorzy zapewniają wyżywienie i noclegi w pensjonatach na Harendzie oraz dla każdego Gniazda okolicznościowy medal i pamiątkowy afisz zlotowy.

### *Sesja Popularno-Naukowa!!!*

W ramach imprez związanych ze Zlotem przewidujemy w dniu 12 czerwca (sobota) w Auli Urzędu Miasta w Zakopanem Sesję Popularno-Naukową dotyczącą historii i tradycji „Sokoła”, jak też działalności współczesnej. Na sesji mamy również zamiar ocenić przydatność sokolskiej tradycji we współczesnym wychowaniu młodzieży oraz odpowiedzieć na takie podstawowe pytania z zakresu kultury fizycznej jak np.:

*Sokolska tradycja we współczesnym wychowaniu młodzieży.*

*Czy sport uprawiany współcześnie sprzyja prawidłowemu wychowaniu młodzieży?*

*Czy hasło „mens sana in corpore sano” jest jeszcze aktualne?*

*Czy władze państwowe i samorządowe właściwie realizują współdziałanie z organizacjami pozarządowymi działającymi w obszarze sportu masowego?*

*Prezes Konrad Firlej*



**Serdecznie zapraszamy do udziału w Zlocie!!!**



Barbara Kos-Harat

## Sokół Międzybrodzki wczoraj...

*Dzieje Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Międzybrodzu Białym nie są jeszcze do końca zbadane. Wiele wątków pozostaje niewyjaśnionych, wiele pytań nie znalazło jeszcze odpowiedzi. Wynika to stąd, że prawie cała dokumentacja uległa zniszczeniu w okresie II wojny światowej. Nie przetrwała niestety warunków, w jakich została ukryta przed okupantem. Ówczesny prezes Józef Kofek schronił najważniejsze dokumenty pod strzechą drewnianego domu. Papier uległ zniszczeniu – nikt nie przypuszczał, że wojna potrwa tyle lat. Istnieje jednak nadzieja, iż wskrzeszenie międzybrodzkiego „Sokoła” (tym razem dla całej Gminy Czernichów) zainspiruje dzieci i wnuki nieżyjących już Sokołów i przypomną sobie o tym, co robili ich ojowie i dziadkowie, odnajdą stare zdjęcia i być może jakieś dokumenty. Udało się już na przykład dotrzeć do pana Franciszka Haręźlaka, dziewięćdziesięcioletniego Sokoła, posiadającego legitymację.*

Ziemia międzybrodzka niczym nie różniła się od pozostałych regionów Polski. I tutaj dotarła idea „Sokoła”: w zdrowym ciele zdrowy duch. Naszym pradziadom także leżało na sercu patriotyczne wychowanie młodego pokolenia. Dlatego w maju 1914 roku założyli w Międzybrodzu Lipnickim (dziś Białskim) Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” (data założenia gniazda możliwa była do ustalenia, gdyż zachowało się Zaproszenie na uroczystość jubileuszową 15-lecia założenia gniazda).

Inicjatorem-założycielem Towarzystwa w Międzybrodzu Białym był Karol Waluś, jednocześnie pierwszy jego prezes.

Urodził się on 16 grudnia 1892 r. w Międzybrodzu Białym w rodzinie Jana i Marii z domu Martyniak. Ukończył Szkołę Ludową w Międzybrodzu Białym. Był znakomitym organizatorem, gorącym patriotą. Nie wiadomo skąd dotarła do niego informacja o działalności Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, ale najprawdopodobniej z Kęt lub Żywca. Wspólnie z kolegami, m.in. Stanisławem Majdankiem, zainicjował utworzenie gniazda w Międzybrodzu Białym w roku 1914. Po wybuchu I wojny światowej Waluś wraz z trzydziestoma pięcioma Sokołami wstąpił do wojska austriackiego. Z wojny powrócił w 1918 roku. Po wybuchu konfliktu zbrojnego między Polską i Czechami o Zaolzie Karol Waluś wstąpił na ochotnika do 12. Pułku Ziemi Wadowickiej. W walkach w miejscowości Stonawa w Czechach poniósł śmierć. Jego ciało z licznymi ranami od kul i bagnatów złożono na cmen-

tarzu w Stonawie, gdzie członkowie Związku Polaków na Zaolziu ufundowali tablicę pamiątkową dla poległych Polaków. Wśród wielu nazwisk znajduje się tam też nazwisko Karola Walusia<sup>1</sup>.

Pierwszy Zarząd przedstawiał się więc następująco: Karol Waluś – naczelnik, Antoni Iskierka – zastępca naczelnika, Sylwester Pielesz – sekretarz, Piotr Majdak – skarbnik<sup>2</sup>.

Kiedy w 1914 roku wybuchła I wojna światowa, około 200 młodych międzybrodzian brało w niej udział, w tym 56 Sokołów. Walczyli oni między innymi w I i II Brygadzie Legionów Polskich<sup>3</sup>. W wojnie poległo 87 żołnierzy bohatersko walczących o niepodległość Polski.

Międzybrodzczy Sokoli w okresie pokoju zajmowali się działalnością sportową (uprawiali gimnastykę, biegi, rzut dyskiem, oszczepem, grali w piłkę nożną, siatkową, koszykową). Nieodzownym elementem podnoszącym ich sprawność była musztra oraz strzelectwo. Jak mówi Pan Franciszek Haręźlak: *uprawiali sport, jaki się dało i gdzie się dało*. Ówczesnym boiskiem był między innymi plac w centrum Międzybrodza, gdzie dziś stoją restauracja „Szarotka” i strażnica OSP. Tam z okazji okolicznych imprez stawiane były przyrządy gimnastyczne: poręcze, drążek, skrzynia...

Wielu zwolenników miała również sekcja teatralna, w której bardzo aktywnie działała Maria Kłosińska, nauczycielka historii w miejscowej szkole. Przedstawienia, np. Jasełka czy Misteria Męki Pańskiej, cieszyły się ogromnym zainteresowaniem.



Sokoli uczestniczyli również w obchodach świąt narodowych: 3 Maja i 11 Listopada, organizowali wycieczki w okoliczne góry, spotkania przy ognisku, wieczornice i zabawy.

Gniazdo międzybrodzkie zrzeszało również dziewczęta. Zajmowały się one przygotowaniem różnych okolicznościowych występów patriotycznych i religijnych. Uroczyste obchody uświetniała sokola orkiestra<sup>4</sup>.

Bardzo ważną datą w historii Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Międzybrodzu był rok 1924. Udało się wówczas wykonać i poświęcić własny sztandar – dumę wszystkich międzybrodzkich Sokolów. Ów sztandar ocalał i przetrwał do naszych czasów w doskonałym stanie. (o czym piszemy w dalszej części – red.).

Jak widać „Sokół” w Międzybrodzu od momentu założenia cały czas się rozwijał i angażował w pracę na rzecz rozwoju Małej i Wielkiej Ojczyzny.

W roku 1929 odbyły się huczne obchody 15-lecia założenia gniazda. Program tego jubileuszu obejmował między innymi: uroczyste nabożeństwo, defiladę, wręczenie dyplomów honorowych, wpis do księgi pamiątkowej, festyn, konkurs i zawody oraz zabawę.

W tym czasie urzędującym prezesem był Tadeusz Kłosiński (kierownik SP w Międzybrodzu Bialskim w latach 1933–35), a sekretarzem Sylwester Pieleesz. Być może to właśnie w 1935 roku, po śmierci T. Kłosińskiego, prezesem został J. Kołek, sprawujący tę funkcję do 1939 roku.

Można przypuszczać, iż pozostałe rocznice (20-lecia w 1939 r. i 25-lecia w 1939 r.), miały podobną uroczystą oprawę. Niestety na razie brak jakichkolwiek dokumentów pochodzących z lat trzydziestych. Wiomości dotyczące okresu 1930–1939 znane są głównie z relacji żyjących jeszcze świadków: Franciszka Hareźlaka, Antoniego Kosa, Józefa Wojtyły, Adama Kołka, Stanisława Kołka oraz spisanych wspomnień nieżyjących już Sokolów<sup>5</sup>. Prace nad zgromadzeniem większej liczby materiałów źródłowych

ustnych trwają i trzeba przyznać, że coraz więcej wiadomo – prawdziwa historia polowi wyłania się z mroku niepamięci.

Ze wspomnień wynika, że Towarzystwo cały czas kontynuowało prace bieżące, aktywnie działając i prężnie się rozwijając. Antoni Kos wspomina o naborze do „Sokoła” przeprowadzonym wśród dzieci w Międzybrodzu Bialskim w 1938 r. Pamięta, że kilkunastoosobowa grupa dzieci została zapisana przez Władysława Klekę do sekcji gimnastycznej. Dzieciom obiecano nawet mundurki, w tym celu pobrano z nich miarę. Oczekiwały na to z dużą niecierpliwością, ćwicząc pilnie na zajęciach. Sokoliki czekały i niestety nie doczekały się – 1 września 1939 r. wybuchła II wojna światowa, która wszystkiemu położyła kres.

Relacje wskazują także na udział międzybrodzkich Sokolów w regionalnych zlotach Sokolich m.in. w Żywcu, Bielsku-Białej, Kętach, Katowicach, Pisarzowicach, Łodygowicach. Pojawia się również informacja, iż taki zjazd odbył się również w Międzybrodzu Bialskim

*Tyle faktów udało się do tej pory zebrać i opracować. Od momentu reaktywowania Komisja Historii*

*i Tradycji pracuje nad odtworzeniem historii swojego gniazda, nie jest to jednak zadanie łatwe, dokumenty zniszczone, pamięć ludzka zawodzi, najstarsi świadkowie już odeszli. Zapału w pracy nie brakuje i choć trudno, to pojedyncze ziarnka udaje się odnaleźć i wydaje się, że zgodnie z przysłowiem „ziarnko do ziarnka, a uzbiera się miarka” Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Gminie Czernichów dotrze i odkryje korzenie swoich dziejów – bogatych i chlubnych.*



Siedzi w mundurze Karol Walus

<sup>1</sup> Na podstawie wspomnień wnuczki K. Walusia pani Janiny Dobii.

<sup>2</sup> Mieczysław Czulak: Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”. KŻ 2004, Żywiec, s. 54

<sup>3</sup> Tamże s. 55

<sup>4</sup> Tamże s. 55

<sup>5</sup> Materiały wspomnieniowe w posiadaniu M. Czulaka (pisarza ludowego).



Barbara Kos

## „Sokół” w Gminie Czernichów dzisiaj...

**Międzybrodzie Bialskie to licząca obecnie niewiele ponad trzy tysiące mieszkańców miejscowość położona w Beskidzie Małym, pomiędzy Bielskiem-Białą a Żywcem.**

**Należy podkreślić, że TG „Sokół” Międzybrodzie Bialskie (wówczas Lipnickie) nie zostało formalnie rozwiązane przez władze powojenne, lecz jedynie nie wznowiło działalności z powodu niesprzyjających warunków.**

**W 1990 roku podjęto pierwsze próby reaktywowania Gniazda Sokolego w naszej miejscowości. Już wtedy planowano, aby terenem jego działania była cała Gmina Czernichów, w skład której wchodziły cztery wsie: Międzybrodzie Bialskie, Międzybrodzie Żywieckie, Czernichów i Tresna.**

Siedziba Towarzystwa miała się mieścić w Międzybrodzu Bialskim. Posiedzenie założycielskie odbyło się 24 kwietnia 1990 roku przy okazji przedwyborczego spotkania członków Komitetu Obywatelskiego Solidarność Gminy Czernichów z mieszkańcami Międzybrodzia. Jednym z punktów programu była informacja o stanie przygotowań do reaktywowania PTG „Sokół”. Osoby zainteresowane rozwinięciem tego zagadnienia pozostały nieco dłużej, aby omówić sprawy związane z odrodzeniem „Sokoła”. Grupa ta liczyła 16 osób. W czasie spotkania wybrano tymczasowego prezesa, którym został Piotr Harat. Miał on pełnić tę funkcję do czasu formalnego zarejestrowania Towarzystwa przez odpowiednie organy. Jemu też przypadło w udziale załatwienie wszelkich spraw urzędowych związanych z procesem rejestracyjnym. Po niespełna miesiącu wszystkie wymagane dokumenty zostały złożone w Wydziale Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki przy ówczesnym Urzędzie Wojewódzkim w Bielsku-Białej. Mimo usilnych starań i prób o jak najszybsze pozytywne rozpatrzenie wniosku czas oczekiwania na zarejestrowanie Towarzystwa wydłużał się. W październiku 1990 roku Piotr, wówczas młody radny i student, został powołany do wojska. Niestety nikt z członków grupy inicjatywnej nie podjął dalszych działań, tym samym proces reaktywacji nie powiódł się. Nieco później odbyło się spotkanie sympatyków „Sokoła”,

uczestniczyły w nim m.in. Wanda Harat i Józefa Wojtyła, córki przedwojennych działaczy międzybrodzkiego Sokola. Ich wspomnienia zostały zarejestrowane. Niestety kasetą z nagraniem zaginęła, a brak mocno zaangażowanych osób sprawił, że zainteresowanie „Sokołem” osłabło. Po kilku latach Piotr Harat próbował odnaleźć w Urzędzie Wojewódzkim złożone dokumenty, jednak bezskutecznie. Zdaniem urzędników odszukanie ich było niemożliwe. O ruchu sokolim nie mógł jednak zapomnieć. Posiadał bowiem niezwykłą pamiątkę – głowicę przedwojennego sztandaru, przepięknego srebrnego sokola. Będąc jeszcze lektorem w kościele parafialnym w Międzybrodzu Bialskim, Piotr otrzymał ją od ówczesnego kościelnego, Karola Stwory, który przed wojną był opiekunem sokolej młodzieży. Sędziwy już wtedy i ciężko chory Karol nie zdradził co prawda, w jakich okolicznościach stał się posiadaczem głowicy, ale marzył, by srebrny sokół powrócił kiedyś na należne mu miejsce.

Od września 2002 roku ponownie podjęte zostały prace, by dokończyć dzieło sprzed trzynastu lat. Ich inicjatorem po raz kolejny był Piotr Harat. Ponownie rozpoczęto gromadzenie materiałów potrzebnych do reaktywowania PTG „Sokół”, których efektem było zwołanie 10 kwietnia 2003 roku posiedzenia reaktywacyjno-założycielskiego Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Gminie Czernichów z siedzibą w Międzybrodzu Bialskim\*.

Prowadząca, Barbara Kos-Harat, po krótkim nawiązaniu do historii „Sokoła”, zwróciła uwagę, że „Sokół” to gniazdo, gdzie mogą działać ludzie, którym bliskie są idee przyjaźni, odpowiedzialności i *czynnej miłości Ojczyzny*. Wierząc, że grono takich właśnie osób zebrało się na tym spotkaniu, podkreśliła, że „Sokół” niesie ze sobą wartości uniwersalne i ponadczasowe, które mogą pomóc w wychowaniu młodego pokolenia, a działalność sportowa przyczynia się nie tylko do zdobycia tężyzny fizycznej, ale i siły charakteru – w myśl sokolego przesłania: *Mens sana in corpore sano (W zdrowym ciele zdrowy duch)*.

Po przedstawieniu ideowych podwalin ruchu sokolego głos zabrał ksiądz dziekan



Jan Wodniak. Udzielając poparcia dla powstania Towarzystwa, zwrócił uwagę na szlachetne cele przyświecające jego działalności. Z zadowoleniem podkreślił fakt, że zebrała się grupa ludzi, pełna entuzjazmu i dobrych chęci, która chce dać młodzieży możliwość aktywnego i pożytecznego spędzenia wolnego czasu. Głos zabrali także druhowie-seniorzy, opowiadając fakty zapamiętane z dzieciństwa, a związane z działaniem PTG „Sokół”.

Jako pierwszy zabrał głos Adam Kołek, syn przedwojennego sekretarza – Józefa Kołka, dzięki któremu ocalał Sokoli Sztandar.

Najpełniejszy obraz tych wspomnień, przedstawiła Józefa Wojtyła, najstarsza córka Józefa Kołka, opowiadając niezwykle historię Sztandaru.

Gościem spotkania był również Antoni Kos, który w wieku niespełna 11 lat został zapisany w szeregi międzybrodzkiego „Sokoła” przez druha Władysława Klękę. Było to na początku 1939 roku. Jego największym marzeniem była wówczas gimnastyka przyrzadowa. Z wielką niecierpliwością oczekiwał wraz z kolegami na obiecane mundurki – lecz zamiast mundurków i sali gimnastycznej przyszło im borykać się z wojną. Pan Kos podkreślił, że „Sokół” to *fantastyczna sprawa dla młodzieży*, a ruch i zdobywanie sprawności fizycznej może być dobrą alternatywą dla komputera. Przed wojną, jak wspominał, dzieci bardzo chętnie gromadziły się w sekcjach „Sokoła” i wykorzystywały wszelkie istniejące sprzęty sportowe, których było tak niewiele. Dziś są, ale nie w pełni wykorzystane. Warto więc to zmienić!

Z kolei Janina Dobija, która co prawda nie należała do sokolej braci, ale wychowała się w domu przesyconym duchem patriotyzmu i szacunku dla przodków, wspominała swojego dziadka. Karol Waluś był bowiem założycielem i pierwszym prezesem międzybrodzkiego „Sokoła”. Jako dziecko często słuchała opowieści o niezwykłym bohaterze – dziadku Karolu, legionście poległym w bitwie pod Stonawą na Zaolziu w 1919 roku. Pani Janina stwierdziła, że duch patriotyzmu bijący od „Sokoła” jest dziś bardzo potrzebny. Warto sportem zainteresować młodzież, a przy okazji wpoić jej – tak ostatnio niemożliwe – ideały. Życzyła grupie założycielskiej wytrwałości w dążeniu do celu.

Wielką niespodzianką dla wszystkich, szczególnie dla seniorów, było zaprezentowanie przez Piotra Harata tak długo przechowywanej przez niego głowicy sztandaru, która nareszcie ma szansę wrócić na z góry przeznaczone jej miejsce. Największe emocje wzbudziła ta niespodzianka u Józefy Wojtyły i Adama Kołka, którzy do tego dnia byli przekonani, że głowica sztandaru bezpowrotnie przepadła. Ich ojciec poświęcił wiele lat życia na bezskuteczne poszukiwania. Niewyjaśnione niestety pozostanie, jak srebrny sokół trafił w ręce Karola Stwory.

W nawiązaniu do wszystkich wcześniejszych wypowiedzi, dotyczących sensu istnienia PTG „Sokół” oraz tego, co może on dać współczesnej młodzieży, jednogłośnie podjęto uchwałę o reaktywowaniu Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego w Gminie Czernichów. Po wprowadzeniu poprawek przyjęto statut, z którego proponowanym kształtem zebrani zapoznali się wcześniej.

Spotkanie założycielskie dało początek aktywnej działalności PTG „Sokół” w Gminie Czernichów. Już w kwietniu zostały złożone w Krajowym Rejestrze Sadowym wszelkie wymagane dokumenty rejestracyjne. Prowadzono też rozmowy z dyrekcjami szkół z terenu całej gminy w sprawie wykorzystania sal gimnastycznych na zajęcia poszczególnych sekcji. W czerwcu odbyły się spotkania z rodzicami i zapisy do sekcji sportowych oraz pierwsze zajęcia. Zainteresowanie wśród dzieci i młodzieży, ku wielkiemu zadowoleniu organizatorów, było ogromne. W wyniku przeprowadzonych zapisów deklaracje złożyło ok. 160 członków-uczestników. Największym powodzeniem cieszyła się sekcja żeglarska.

Niezwykłe ważnym wydarzeniem, o historycznym znaczeniu dla nas międzybrodzkich Sokółów, było przekazanie 27 lipca przedstawicielom zarządu sztandaru z roku 1924. Za to wielkie wyróżnienie zarząd wyraził ogromną wdzięczność państwu Kołkom i Wojtyłom. Tego samego dnia, po raz pierwszy od ponad 60 lat, poczet sztandaru „Sokoła” brał udział w uroczystościach odpustowych w parafii Międzybrodzie Białskie.

Od września rozpoczęły się regularne zajęcia sekcji sportowych. Ten właśnie miesiąc był szczególnie ważny dla sekcji że-



glarskiej. Reprezentacja „Sokoła” aż dwukrotnie brała udział w regatach ogólnopolskich na Jeziorze Żywieckim.

W październiku członkowie sekcji lekkoatletycznej wzięli udział w sztafecie 25 godzin na 25 lecie pontyfikatu Jana Pawła II.

Jak już wspomniano, wraz z reaktywowaniem „Sokoła” zarząd podejmował starania, mające na celu uzyskanie przez Towarzystwo osobowości prawnej. W wyniku tych działań 26 sierpnia PTG „Sokół” w Gminie Czernichów zostało zarejestrowane w KRS. Dzięki temu stało się pełnoprawnym stowarzyszeniem. Pierwsze walne zgromadzenie odbyło się 28 września 2003 r. Spotkanie poprzedziła uroczysta msza św., odprawiona w kościele w Międzybrodziu Bialskim przez kapelana ks. Jana Wodniaka. Była to jednocześnie msza dziękczynna od uczestników sokolej pielgrzymki do Kalwarii Zebrzydowskiej.

Po mszy członkowie Sokola przeszli do sali obrad, gdzie prezes Piotr Harat powitał wszystkich przybyłych, w szczególności przedstawicieli krakowskiego Sokola: dr. h.c. Andrzeja Łopatę i Jerzego Wardęgę.

Na wstępie zgromadzeni mieli okazję zapoznać się ze sprawozdaniem z dotychczasowej działalności organizacji, przedstawionym przez sekretarza Barbarę Kos. Goście z Krakowa przybliżyli zaś zebranym charakter Rady Odrodzenia Sokola. W dalszej części spotkania omawiane były problemy związane z działalnością organizacji, m.in. amatorski charakter zajęć sportowych w „Sokole”, sposób naboru, a także trudności wynikające ze społecznego charakteru stowarzyszenia.

PTG „Sokół” w Gminie Czernichów działa niespełna rok. W tym czasie dzięki pomocy Urzędu Gminy i działającej przy nim Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, której przewodniczy Jacek Kozak, udało się wyposażyć sekcje sportowe w niezbędny do zajęć sprzęt. Sekcja żeglarska posiada własne żagłówki (część



z nich do remontu). Sekcja narciarska niedawno zakupiła narty, buty i kaski. Członkowie tej sekcji korzystają nieodpłatnie z wyciągu narciarskiego w Międzybrodziu Bialskim. Poza tym młodzi sokole korzystają z sal gimnastycznych w szkołach na terenie gminy, gdzie odbywa się większość sekcyjnych zajęć.

Mamy nadzieję, że nadal będziemy spotykać się z życzliwością i wsparciem ze strony nie tylko władz naszej gminy, ale także mieszkańców i znajdziemy wiele osób chętnych do pracy w szeregach „Sokoła”. Zwłaszcza, że plany na przyszłość są szerokie i ambitne.

W bieżącym roku odbędą się m.in. uroczyste obchody 90. rocznicy powstania „Sokoła” w Międzybrodziu Bialskim, regaty na Jeziorze Międzybrodzkim, *Pożegnanie Lata z Sokolem*. Sądzymy, że starczy nam zapału i wytrwałości, by zrealizować te i inne zadania zaplanowane na bieżący rok.

\* W spotkaniu uczestniczyli: Janina Dobija, Antoni Kos, Józefa Wojtyła, Adam Kotek, Piotr Harat, Barbara Kos-Harat, Czesław Kos, Barbara Kos, Romana Izydorczyk, Krzysztof Izydorczyk, Stanisław Białek, Jacek Kozak, Anna Gołąb, Aniela Nikiel-Głogosz, Andrzej Krempeł, Katarzyna Wawak, Tomasz Zoń, Bartłomiej Nikiel, Bogumiła Sadlik oraz ks. Jan Wodniak.



Andrzej Krempel

# Dzień Sokola w Gminie Czernichów

Szóstego grudnia 2003 r. odbył się *Dzień Sokola* w Gminie Czernichów – pierwsza uroczystość tej rangi po reaktywacji Towarzystwa w 2003 roku. Głównym punktem programu było uroczyste ślubowanie młodych Sokolów, którzy od czerwca uczęszczali na zajęcia w sekcjach sportowych i przygotowywali się do tej doniosłej chwili, ucząc się o historii i tradycji „Sokola” w Polsce i na świecie. Patronem medialnym imprezy było Radio Bielsko.

Imprezę rozpoczęła pani sekretarz PTG „Sokół” w Gminie Czernichów Barbara Kos. Następnie Małgorzata Biela odczytała założenia ideowe oraz Kodeks Honorowy „Sokola”. Całość prowadziła dziennikarka Radia Bielsko Magda Fritz. Uroczystość rozpoczęła się przywitaniem zaproszonych gości, wśród których byli m.in. wójt Gminy Czernichów Andrzej Grobelny oraz przedstawiciele Zarządu PTG „Sokół” z Krakowa: druhowie Jerzy Wardęga i Henryk Dziedzic.

Ślubowanie przy zażytkowym sztandarze z 1924 roku złożyło 90 członków-uczestników. Rotę ślubowania odczytał prezes Piotr Harat. Po złożeniu ślubowania młodzi Sokoli otrzymali legitymacje i koszulki z emblematem „Sokola”. Nie zabrakło też upominków od św. Mikołaja. Szczególnie zasłużeni dla swych sekcji otrzymali pamiątkowe dyplomy.

Następnie odbył się krótki program artystyczny. Składały się nań wiersze o tematyce sokolej i patriotycznej recytowane przez dzieci oraz piosenki w wykonaniu harcerzy.

Każda z sekcji przygotowała konkurencje sportowe, które były uzupełnione o turniej wiedzy historycznej, w ramach którego uczestnicy musieli:

- ułożyć puzzle, z których miało wyłonić się godło „Sokola”, oraz objaśnić znaczenie symboli z nim związanych.
- odpowiedzieć na pytania z deklaracji ideowo-programowej.
- dopasować definicję do pojęcia

- dopasować skróconą wersję 10 przykazań sokolich do oryginału.

Poszczególne sekcje wystawiły własne drużyny. Drużyna harcerska przygotowała robienie tzw. mumii, które polegało na owinięciu kolegi (koleżanki) papierem *od stóp do głów* oraz rozwinięciem na czas i biegu w workach (także na czas). Sekcja lekkoatletyczna przygotowała tor przeszkód – tzw. *taczki*. Sekcja żeglarska – taklowanie łodzi, narciarska – jazdę na nartach: były to deski z taśmami do mocowania stóp, na których stawały cztery osoby z danej drużyny i biegły na czas. Sekcja turystyczna zorganizowała zakładanie uprzęży do wspinaczki.

Uczestnikom konkursu gorąco kibicowali licznie przybyli rodzice oraz goście. Wszystkim udzieliła się atmosfera współzawodnictwa i zabawy, choć nikt nie krył emocji. Niektóre konkurencje wzbudzały salwy śmiechu, co świadczyło o dużej atrakcyjności imprezy. Oczywiście konkurs musiał zakończyć się czymś zwycięstwem, a porażką kogoś innego, jednak nikt z uczestników nie pozostał bez nagrody.

Oto wyniki końcowe:

- I miejsce – sekcja lekkoatletyczna,
- II miejsce – drużyna harcerska,
- III miejsce – sekcja narciarska,
- IV miejsce – sekcja żeglarska,
- V miejsce – sekcja turystyki górskiej.

Na zakończenie harcerze zaprosili wszystkich do wspólnej zabawy, która połączyła „dużych” i „małych” Sokolów oraz gości.



Zarząd wybrany na zebraniu założycielskim





Barbara Kos-Harat

# Wakacyjne Czwartki z Sokółem

Młodzież i dzieci pozostają w wolny wakacyjny czas w domu – często z problemem: *Mamo, nudzę się, co mam robić.* Celem zapewnienia więc atrakcyjnego spędzania wakacji „Sokół” przygotował program rekreacyjno-sportowy *Czwartki z Sokółem.*

Czwartki z Sokółem przeznaczone były dla członków-uczestników PTG „Sokół” w Gminie Czernichów. Cały program obejmował dwa miesiące wakacji 2003 r. i miał wypełnić wolny czas dzieci i młodzieży, zainteresować ją czynnym wypoczynkiem na świeżym powietrzu. Stworzony został jako alternatywa dla ciągłego przesiadywania przed komputerem czy telewizorem. Zajęcia prowadzone były przez druhowa instruktorów, którzy czuwali nad bezpieczeństwem młodych sokołat. Myślą przewodnią Czwartków z Sokółem była zasada *mens sana in corpore sano.*

Zajęcia sportowo-rekreacyjne odbywały się w każdy czwartek lipca i sierpnia. Za zorganizowanie każdego czwartku odpowiedzialna była inna sekcja sportowa. Dlatego chętni mogli uczestniczyć w następujących imprezach: *Pod żaglami, Lekkoatletyka królową sportu, W drodze, Płonie ognisko* (ten dzień przygotowali narciarze – no cóż...

z braku śniegu trzeba było cieszyć się ogniskiem).

Przygotowanie takiego przedsięwzięcia nie było łatwe, szczególnie ze względu na brak funduszy, ale na szczęście „Sokół” Gminy Czernichów otrzymał pomocną dłoń. Dzięki wsparciu Gminnej Komisji ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych zajęcia były atrakcyjne i bardziej różnorodne, a sekcja żeglarska mogła nawet rozpocząć zajęcia na własnym sprzęcie.

Łącznie w ośmiu Czwartkach z Sokółem wzięło udział 176 osób (średnio 22 w jednych zajęciach). Szczególnym zainteresowaniem cieszyły się zajęcia na wodzie – *Pod żaglami* (ok. 40 osób).

Z uwagi na niewątpliwy sukces przedsięwzięcia „Sokół” uwzględnił w swoich planach kontynuację akcji wakacyjnej w 2004 roku. Zaplanowano już udostępnienie dzieciom i młodzieży strzeżonych kąpielisk, a nawet zorganizowanie kursu na kartę pływacką. Sokoli chętnie korzystali z możliwości aktywnego spędzania wolnego czasu. Ruch na świeżym powietrzu, zdrowa rywalizacja, wycieczki były dużą atrakcją i dobrą receptą na nudę. Radość i zadowolenie dzieci były wystarczającą zapłatą za wysiłek i bodźcem do dalszej pracy dla organizatorów – druhowa sokołich PTG „Sokół”.

**3 VII i 7 VIII „Pod żaglami”** – młodzież miała możliwość popływać dużą łodzią „Trenerem” (15 osób) po Jeziorze Żywieckim. Członkowie sekcji żeglarskiej i odważniejsze sokołeta z innych sekcji pływały samodzielnie na żagłówkach „Optymist” pod okiem instruktora druha Tomasz Zonia. Oczekujący na wypłynięcie (nie mamy jeszcze wystarczającej ilości sprzętu) grali w siatkówkę. Po wyczerpującym dniu uczestnicy posilali się pieczonymi nad ogniskiem kielbaskami.

**10 VII i 14 VIII „W drodze”** – młodzi turyści i ich koledzy wyruszyli na górskie szlaki Beskidów. Przebyli trasy: Żar–Kiczera oraz Kościelec–Jaworzyna–Kiczera. I tym razem imprezy kończyło pieczenie kielbasek nad ogniskiem.

**17 VII „Płonie ognisko”** – narciarze przygotowali ognisko i historyczno-sportową zabawę. Był konkurs opowiadania historii „Sokoła” międzybrodzkiego (trzeba dodać, że sokołeta dopiero ją poznawały – przez zabawę

właśnie) i wielki mecz piłki nożnej czteroosobowych drużyn koedukacyjnych na pagórkowatym boisku, który zakończył się remisem 4:4. Nad zajęciami czuwał historyk i zapalony niedoszły piłkarz – druha Barbara Kos-Harat.

**24 VII i 28 VIII** – królowała Jaśnie Pani Lekkoatletyka: biegi, skoki w dal, pchnięcie kamieniem (kuli zabrało) i trudna nauka skoków przez płotki. Wszystkiego uczyła Anieli Nikiel-Głogosz – olimpijka z Atlanty 96. Na 28 VIII przypadł już ostatni *Czwartek z Sokółem*. Było trochę smutno – koniec wakacji, ale przecież na wszystkich poza trudną nauką czekały też zajęcia w sekcjach – co zapowiadało kolejne atrakcje.

Ten ostatni dzień odbywał się pod hasłem **Na pielgrzymim szlaku**. Pełny 47-osobowy autobus zawiózł Sokolów z księdzem kapelanem Janem Wodniakiem i prezesem Piotrem Haratem na czele do Kalwarii Zebrzydowskiej. Tam wszyscy podziękowali Matce Bożej za opiekę w czasie letniego wypoczynku.



**Barbara Kos-Harat**

# Trzy cuda, jeden sztandar

**Reaktywowane w 2003 r. PTG „Sokół” w Gminie Czernichów szczyci się świetnie zachowanym oryginalnym sztandarem pochodzącym z 1924 r. Historia tej niezwyklej pamiątki-relikwii jest nierozdzielnie związana z jedną rodziną – państwa Kołkami.**

TG „Sokół” w Międzybrodziu Lipnickim (dziś Bialskim) ufundował swój sztandar w 10. rocznicę założenia gniazda, tj. w 1924 r. Był on obecny na każdej sokolej uroczystości – aż do września 1939 r. Wybuch wojny i wkroczenie hitlerowskiego okupanta zagrożiło całą organizację i tym samym jej symbolom.

Ówczesny prezes na początku wojny, ostrzeżony przez proboszcza Jana Banasia, wyniósł potajemnie sztandar z siedziby „Sokoła” (obecnie ośrodek zdrowia w Międzybrodziu Bialskim). Sztandar, pieczołowicie zawinięty, położył w domu na szafie. Wkrótce wtargnęli tam okupacyjni policjanci z komendantem. Przeprowadzili dokładną rewizję w domu i obejściu. Cud – nie zauważyli zawiniątka na szafie w sieni. Gospodarz przeczornie zmienił miejsce przechowywania cennego pakunku, chowając go pod dnem szuflady nowej szafki. Jednak coś nie dawało mu spokoju. Jeszcze tego samego dnia schował sztandar do starej zniszczonej szafki. Wkrótce cała rodzina dostała nakaz wysiedleńczy. Pozwolono jej zabrać niewiele, tylko jedną starą szafkę. Wszyscy odetchnęli z ulgą. Sztandar został ocalony. Józef Kołek zabierając sztandar do domu miał pełną świadomość, że naraża swoją rodzinę, żonę i dzieci na wielkie niebezpieczeństwo – z wysłaniem do obozu Auschwitz włącznie.

Matka Boża z Dzieciątkiem czuwała jednak nad Sztandarem i wszystkimi, którzy narażali życie, by go ocalić.

Po zakończeniu wojny Józef Kołek w dalszym ciągu sprawował pieczę nad sztandarem, który ciągle nie mógł ujrzeć światła dziennego. Tym razem niebezpieczeństwo

czyhało ze strony władz PRL-u. Zastraszały przez nieżyczliwego sąsiada, grożącego doniesieniem na milicję, co przechowuje w domu, postanowił sam zgłosić się na posterunek. Zapytany przez milicjanta, co to za sztandar, odpowiedział, że jest na nim Matka Boża. Milicjant odpowiedział: *no, to trzymaj go dalej*. Po śmierci ojca jego dzieci: Józefa Wojtyła, Adam Kołek, Stanisław Kołek, przechowywały i dbały o cenną pamiątkę – właściwie relikwie rodzinnej, chroniąc ją przed zakusami niepożądanych osób. Często wymieniały się w obowiązku czuwania nad bezpieczeństwem sztandaru. Warto dodać, że jeszcze jesienią 2002 r. pani Józefa Wojtyła otrzymała propozycję, aby oddać sztandar do muzeum. Składający propozycję zachęcał ją obietnicą gratyfikacji pieniężnej. Pani Józefa odpowiedziała, że *Sokoła i Matki Bożej sprzedawać nie będzie*.

Dzięki ogromnej odwadze i wytrwałości rodziny Kołków niezwykła pamiątka, będąca dziełem międzybrodzkich Sokolów, może nadal cieszyć oczy wszystkich mieszkańców Gminy Czernichów.

Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Krakowie przyznało w imieniu Rady Odrodzenia odznaczenia naszym członkom honorowym: pani Józefie Wojtyłe – *Brązową Odznakę Znak Sokoła* za bezpośredni wkład w ocalenie przed okupantem Sztandaru międzybrodzkiego „Sokoła” z roku 1924. Natomiast cała rodzina Kołków, za przechowywanie sztandaru przez ponad 60 lat, otrzymała *Medal Za Zasługi Dla Sokolstwa Polskiego*. Druhowie z Krakowa przekazali Medal na ręce Pani Józefy Wojtyły i jej braci, panów Stanisława i Adama Kołków.



## Podziękowanie

W imieniu własnym oraz matek i ich dzieci serdecznie dziękujemy za dary otrzymane od Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” znajdującego się w Krakowie przy ul. Piłsudskiego 27.

Dom Samotnej Matki w Krakowie (...) przyjmuje potrzebujące matki z całej Polski.

Jeszcze raz dziękujemy za wspaniałe dary i dobre serce.

Kierownik Domu Samotnej Matki



# Harcerze spod znaku Sokoła

**W** ramach „Sokoła” w Międzybrodziu od czerwca 2003 roku działa drużyna harcerska, którą prowadzi Romana Izydorczyk. Już w lipcu harcerze pojechali na obóz nad morze do Pobierowa, gdzie w środku nocy drużyna złożyła *Przysiężenie Harcerskie*. Wspomina Romana Izydorczyk: *Widok morza, jego fale i szum, a także flaga Polski, na którą przysiężenie składaliśmy, zrobiła swoje. Spadająca gwiazda na tle czarnego nieba spowodowała, że oczy wszystkich błyszczały jeszcze bardziej.*

Drużyna posiada już własną harcówkę, którą dostała od Dyrekcji Zespołu Szkół w Międzybrodziu.

I jak to harcerze – wspólnie biwakują (październikowy biwak w Makowie Podhalańskim), starają się pamiętać o tradycji i historii (listopadowe święto uczcili m.in zapaleniem zniczy na grobie działaczki PTG „Sokół” Marii Kłosińskiej), dzielą się z mieszkańcami Międzybrodzia Betlejemskim Świątecznym Pokojem.

Tylko kilka miesięcy działalności 7 Drużyny Harcerskiej „Sokoła”, a już widać wspaniałe zaangażowanie i radość z przynależności do niej. Gratulujemy!

## Z życzeniami imieninowymi dla Prezesa w oryginalnej formie przybyła Zwarta Brać Sokola:

Z imieninową laurką  
Dziś na Sokola podwórko  
Podąża Zwarta Brać,

Bo przyszedł jej do głowy  
Pomysł zupełnie nowy:  
Z Prezesem w piłkę grać.

Biegają żwawo starce  
A z nimi wdzięczne harce  
Dzieli sokoła młodź

Baw się i Ty Prezesie  
Piłką, co humor niesie  
Celnie do kosza wrzuć!



Przedstawicielki Zwartej Braci Sokolej

## Z Tarnowa...

### Wyniki

W Amatorskich Mistrzostwach Polski w Biegach Narciarskich FAMILY CUP w Tomaszowie Lubelskim wystartowała 6-osobowa ekipa z tarnowskiego „Sokoła”. Najlepszy rezultat wybiegał Artur Banaś, który w kategorii powyżej 20 lat zajął

pierwsze miejsce i uzyskał tytuł Amatorskiego Mistrza Polski AD 2004! Jego młodszy brat Arkadiusz zajął w tym wyścigu miejsce drugie. Również na drugim miejscu, tym razem w kategorii powyżej 60 lat, uplasował się weteran narciarskich i kolarskich tras – Emil Wałęga.

Pozostałe miejsca Sokołów: Maciej Szymura – 11, Wojciech Wróblewski – 14 (kategoria do 20 lat) oraz Sławomir Wałęga – 9 (kategoria powyżej 30 lat).



Dobiesław Dudek, AWF Kraków

# Medale sportowe Nagalskiego



**Działalność Pierwszej Krajowej Medalierii i Fabryki Nagród Sportowych Adama Nagalskiego w Warszawie stanowiła do obecnej chwili historię zupełnie zapomnianą. Powszechne zainteresowanie finansami sportu w dwudziestoleciu międzywojennym, jak i obecnie, zdecydowanie uzasadnia prezentację ogólnych zasad produkcji, reklamy i sprzedaży nagród sportowych tej największej kiedyś w Polsce fabryki.**

Po przewrocie majowym i przyjęciu państwowego programu rozwoju wychowania fizycznego i sportu nastąpił bardzo silny rozwój przemysłu sprzętu sportowego i produkcji honorowych nagród sportowych. Największą wytwórnią w Polsce produkującą puchary, odznaki i medale sportowe była założona w 1894 r. Pierwsza Krajowa Medalieria i Fabryka Nagród Sportowych Adama Nagalskiego w Warszawie, zlokalizowana przy ul. Bielańskiej 16. Fabryka specjalizowała się w wyrobach medalierskich i grawersko-emaliowanych oraz wytwarzała wszelkiego rodzaju wyroby kościelne i ze srebra. Sprzedaż nagród sportowych fabryka Nagalskiego prowadziła poprzez Centralny Hurtowy Skład Medali i Nagród Sportowych Polska Spółka Sportowa w Warszawie z siedzibą w Al. Jerozolimskich 23. Zamówienia na nagrody sportowe były przyjmowane według numeracji fabrycznej i mogły być realizowane również za zaliczeniem pocztowym. Fabryka Nagalskiego już od 1928 r. wydawała prospekty informujące o zakresie produkcji sportowej<sup>1</sup>. W 1929 r. fabryka produkowała 52 rodzaje medali sportowych. W roku 1931 produkcja została zwiększona do 63 medali, które sprzedawano po 3,50 zł za medale małe i po 4,50 zł za medale duże. W tym samym roku rozpoczęto również produkcję plaketek wszystkich medali o wymiarach 75×45 mm w cenie 10 zł, żetonów emaliowanych o barwach klubowych w cenie 6–13 zł oraz wielobarwnych plakatów dla obwieszczania zawodów

o wymiarach 600×440 mm w cenie 1,35 zł<sup>2</sup>. Fabryka Nagalskiego produkowała również oficjalne nagrody sportowe z podobizną marszałka Piłsudskiego. W celu zachowania kontroli i zadbania o jak najwyższą wartość artystyczną władze państwowe zawarły umowę z fabryką na wyłączność produkcji Odznaki Komendanckiej Przysposobienia Wojskowego, Odznaki Strzeleckiej i Państwowej Odznaki Sportowej. Duża Państwowa Odznaka Sportowa do munduru kosztowała: brązowa i srebrzona 2,00 zł oraz złociona 2,75 zł. Miniaturka Państwowej Odznaki Sportowej kosztowała: brązowa i srebrzona 1,60 zł oraz złociona 2,00 zł, natomiast świadectwo książeczkowe do POS sprzedawano po 20 gr. Każda odznaka posiadała na odwrocie numer ochronny i kontrolny znak PUWFiPW nr 928/31 oraz cechę fabryki A. NAGALSKI.

Firma Nagalskiego, dbając znakomicie o swoje dochody, promowała zasady handlowe, według których nie wypadało ofiarodawcy nabywać nagrody tandetnej, za którą uważano wyroby z ołowiu lub cynku. Zgodnie z przepisami dotyczącymi sportowego amatorstwa nie należało również wręczać nagród o charakterze użytkowym. Producent apelował, aby kupować nagrody wyłącznie oryginalne i tylko polskich producentów. W celu identyfikacji wyrobów markowych i odróżnienia ich od falsyfikatów fabryka wydała katalogi z cenami informujące, że zgodnie z obowiązującym prawem za naruszenie praw autorskich groziła kara grzywny do wysokości 10 000 zł. Oczywiście było, że za pierwsze miejsce należało wręczać medal złociony, za drugie srebrzony, a za trzecie brązowy. Jednak w celu zwiększenia sprzedaży fabryka Nagalskiego zaproponowała handlową nowość, aby *na większych zawodach, gdzie w każdej konkurencji zachodzi potrzeba obdarzenia co najmniej pierwszych sześciu zawodników, dawać pierwszym medale – duże złocione, drugim – małe złocione i tak na przemian*

ciąg dalszy na s. 15 ►



KROKOWO KORONY POLSKIEJ  
MÓDL SIĘ ZA  
NAMI

GIMN. SOKÓŁ  
KOWARZ  
W MIEDZYBROZIU  
1924.  
LIPNICKIEM.

z hitlerowskiej niewoli, ze stalinowskiej niemocy  
**wychodzi na wolność przy naszej pomocy**

# Sokół w Gminie Czer



1. Prezes Piotr Harat odbiera sztandar od rodziny Kołków — 27 VII 2003 r.

2. Sztandar „Sokoła” podczas uroczystości odpustowych w kościele parafialnym

3. Uczestnicy spotkanie założycielskiego

4. Obchody Pierwszego Dnia Sokola — robienie mumii

5. Czwartki z Sokolem — Spotkanie „Płonie ognisko”

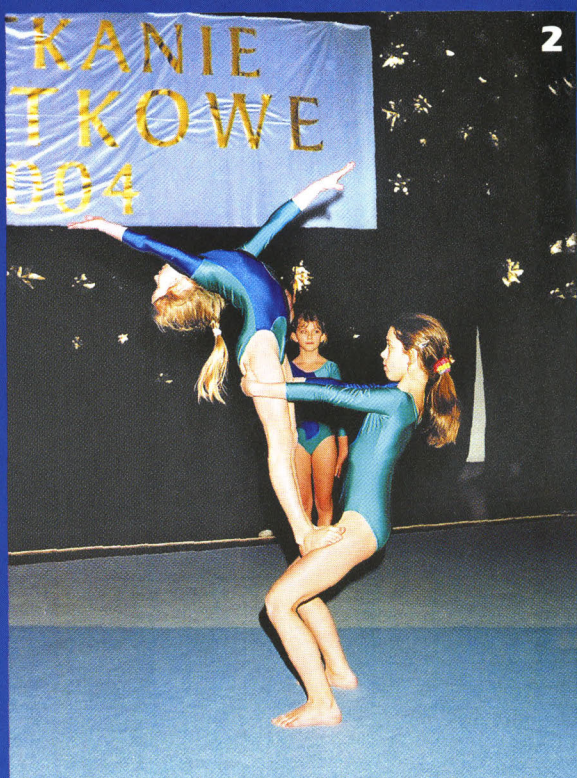


2

# Michów Międzybrodzie Bialskie



# Spotkanie opłatkowe



- 1,2. Pokazy gimnastyczne  
3. Zbigniew Majewski przekazuje na ręce prezesa Konrada Firleja sztandar Sokola Polskiego we Francji  
4. Otwarcie spotkania opłatkowego







► pozostałym (III – duże srebrzone, IV – małe srebrzone, V – duże brązowe, VI – małe brązowe<sup>3</sup>). W 1931 r. Prezydent RP Ignacy Mościcki nadał za wybitne zasługi na polu pracy zawodowej i społecznej właścicielowi fabryki A. Nagalskiemu Order Kawalerski „Polonia Restituta”.

Tymczasem praktyka życia sportowego spowodowała, że cały mechanizm nagradzania sportowców zawodził i dlatego w 1929 r. „Gazeta Polska” pisała: *System ten jest nie zawsze racjonalny i planowy, często niezgodny z międzynarodowymi przepisami i zasadami amatorskimi, kosztowny, rozrzutny i demoralizujący*<sup>4</sup>. Celem uregulowania zasad przyznawania nagród sportowych PUWFiPW w 1929 r. wydał specjalną instrukcję<sup>5</sup>. Podobnie postąpił wiceminister spraw wojskowych gen. K. Fabrycy, który 20 stycznia 1931 r. zatwierdził nowe przepisy o nagrodach sportowych w wojsku. W przepisach podkreślano, że rozwój cieleśny i wyczyny sportowe żołnierza należy nagradzać w celu *podniesienia poziomu kultury fizycznej i ideowości wysiłków*. Najważniejsze postanowienia przepisów dotyczyły zasad amatorstwa w sporcie. Nagroda sportowa miała być ceną zachętą do pracy nie przez swoją wartość materialną, ale przez trud zdobycia. Nagrody pieniężne były niedopuszczalne, a mogły nimi jedynie być plakiety, puchary, rzeźby i inne dzieła sztuki oraz sprzęt sportowy i przedmioty oporządzenia bojowego. Wyjątkiem były te działy zawodów, *gdzie w grę wchodzi maszyna, koń itp.*, *gdzie rola człowieka ogranicza się do współpracy, zresztą również rozstrzygającej o wyniku, ale gdzie celem zawodów jest też wypróbowanie i podniesienie sprawności maszyny, konia itp.* W zawodach tych *wynagradza się pieniądze maszynę, konia itp. dając przez to właścicielowi możliwości dalszego ich doskonalenia* (sic!). Wszystkie nagrody musiały mieć napisy i w żadnym wypadku nie mogły być sprzedawane ani darowane. Zawodnicy przekraczający ten przepis podlegali dyskwalifikacji<sup>6</sup>.

Pierwsza Krajowa Medaliernia i Fabryka Nagród Sportowych Adama Nagalskiego oczywiście nie była jedyną w Warszawie. Z bardziej znanych w tym okresie produkcję nagród sportowych prowadziły: Mennica Państwowa w Warszawie, Wytwórnia Galanterii Brązowej i Marmurowej „Bronzomar”

z Warszawy, ul. Długa 55, Wytwórnia Artykułów Sportowych „Olimpiada” w Warszawie, ul. Warecka 5, i Warsztaty Przemysłowe „Okowa” Sp. z o.o. z Warszawy, ul. Dzika 33.

- 1 Nowości sezonowe Pierwszej Krajowej Fabryki Medali i Nagród Sportowych A. Nagalskiego. Załącznik do nr 1 „Stadionu” z 1 I 1928 r. [prospekt]; Wzory medali sportowych, „Przeгляд Sportowy” 1928, nr 6, s. 3.
- 2 I Krajowa Medaliernia i Zakłady Grawersko-Emalierskie Adama Nagalskiego w Warszawie, „Sztuka Złotnicza”, Cennik nr 13 na 1931 r.
- 3 Polska Spółka Sportowa. Centralny Hurtowy Skład Medali i Nagród Sportowych, Warszawa, Al. Jerozolimska 23 [Cennik na 1929 r. wyrobów Fabryki A. Nagalskiego], Zbiory Z. Ruszla.
- 4 Zreformujmy system nagradzania sportowców, „Gazeta Polska” 1929, nr 30, s. 8; Plaga honorowych nagród, „Gazeta Polska” 1934, nr 321, s. 9
- 5 Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego w sprawie nagród sportowych, „Polska Zbrojna” 27 III 1929, nr 85.
- 6 Przepisy o nagrodach sportowych. [w:] Instrukcja wychowania fizycznego z atlasem, Warszawa 1931, s. 54; Nagrody sportowe w oświeceniu przepisów państwowych, „Sztuka Złotnicza” 1932, nr 1, s. 1.





**W** dzisiejszym numerze przedstawiamy wiersze, których autorem jest Jan Kasprowicz (1860–1926). Poeta nierozzerwalnie związany z Polskim Podhalem i Sokolstwem, którego pamięć chcemy uczcić organizując Krajowy Zlot Sokolstwa Polskiego w Zakopanem w dniach 11–13 czerwca 2004 roku.

Jeden z wierszy szczególnie jest dopasowany do obchodów złotych, ponieważ powstał z myślą o uczestnikach innego Zlotu – historycznego z roku 1892. Czytając go, wspominajmy te dawne czasy, gdy sokoli dumnie i licznie uczestniczyli w Zlotach.

*Wiersze pochodzą ze zbiorów Małgorzaty Orlewicz-Musiał.*

## Na powitanie

Skrzydłom sokolim dana jest ta moc,  
Że iść w zawody mogą z wichurami.  
Bracia Sokoli! wichura nad nami  
I chmur złowróźbnych nieprzebyta noc.

Jak dzień wygląda w blaskach jutrznych zórz,  
myśmy śnać o tem dawno zapomnieli,  
nadzieją naszą śmiech się wrogów dzieli,  
gra o nią w kości lada podły tchórz!

I wstyd nas pali, iż ma niszczyć plon,  
bujnie rosnący ze stuletniej żądz,  
wówczas więziennych ima się wrzeczadzy  
duch, co w narodu nie uwierzył skon.

W jawę się zmienia wówczas urok snów,  
wielki przed nami potężnieje szaniec:  
ldziem nań wszyscy i rycerny taniec  
rozpoczynamy, zbrojny, mężny huf.

Nad łan poległych twardy bije głos:  
Żywą jest, wrogu, twoja ręka krwawa,  
lecz stokroć żywsze są narodu prawa,  
który się zbudził, by twój odbić cios.

Śmiać się przestanie wówczas dziki wróg,  
osłupiał, kości wypuściwszy z dłoni:  
że ten, co wczoraj nie udźwignął broni,  
dziś się na nowo fala w siłę wzmógł.

Coraz liczniejszy zlatuje się tłum,  
Coraz to śmielsze rodzą się potęgi:  
Pną się na szaniec bluzy i siermięgi,  
husarskich skrzydeł rozszumi się szum!

Bracia Sokoli! Dumny sztandar wasz  
niech nad tym wałem wskroś wichrów szeleści.  
Szczęśliw, kto z niego zwycięstwo obwieści,  
Szczęśliw, kto nad nim ma wieczystą straż!

A wy, z słowiańskich, pobratymskich niw,  
których witamy jak druhów przeboju,  
rzeknijcie swoim: śród walki i znoju,  
przez ból i mękę stał się lud ten żyw!

## *Witajcie do nas, druhowie!*

Witajcie do nas, druhowie! W tym grodzie,  
Co bohaterskie króle i hetmany  
W murach swych gościł i w mężnych pochodzie  
Nie bywał nigdy ostatni, lecz zawsze  
Dla wielkich czynów duszą był wylany  
I dla nich losy ponosił najkrwawsze –  
W tym grodzie,  
Co przed swym własnym miał narodu zdrowie,  
Serce wam w starem otwieramy słowie:  
Witajcie do nas druhowie!

Szum twoich skrzydeł, sokola drużyno,  
Zgnębnionym ludom nowy dzień zwiastuje,  
W którym z warg słabszych przekleństwa nie  
spłyną

Na bezlitosną, twardą siłę wroga,  
Dzień, w którym człowiek swobodny uczuje,  
Że jest naprawdę podobien do Boga!  
Drużyno,  
Coś jest z tą jasną przyszłością w umowie,  
Serce wam w starem otwieramy słowie:  
Witajcie do nas druhowie!

Patrzcie, wy martwi, patrzcie wy zgnuśniali,  
Do samolubnych przykuci rzemioseł,  
Tworknie stroniący od szerokiej fali,  
Gdzie nie ma miejsca dla chęci poziomej,  
Gdzie cel jest jeden: używać swych wiosel,  
By zbawić wszystkich, chociaż biją gromy...  
Zgnuśniali!  
Nikt wam pozdrowień szczyrych nie wypowie!  
Mężnym my serce otwieramy w słowie:  
Witajcie do nas druhowie!

Patrzcie! Te dumne, pogodne postacie,  
Potężną myślą w jeden hufiec zwarte,  
Co czarodziejskim hasłem: Druhu! bracie!  
Dnia dzisiejszego zbrukaną stronicę  
Zamieni w przyszłości jaśniejącą kartę!  
Patrzcie! te piersi! te barki! te lice!  
Postacie,  
Co nie spoczniecie w swej drogi połowie,

Serce wam w starem otwieramy słowie:  
Witajcie do nas druhowie!

Czerwony kolor miłości symbolem  
I tego jutra, co się z niej narodzi;  
Czerwony kolor na sercu sokolem  
Jak krew ta płonie, którą wylać trzeba,

Gdy w dom nasz wtargnie uzbrojony złodziej,  
Aby nam zabrać ostatni kęs chleba!  
Symbolem,  
W którym drży miłość w swej całej osnowie,  
Przejęci, serce dajemy wam w słowie:  
Witajcie do nas druhowie!

Górą wasz sztandar, górą do wiosennych,  
Słońcem oblanych wznosi się błękitów...  
Wy go dźwierzycie, pełni ziarn tych plennych,  
Co ongi dały Kilińskich, Kościuszków –  
Wy go dźwierzycie z męstwem Taborytów –  
Z odwagą Żyżki, bez pokory służków!  
Wiosennych  
Dni, zlanych słońcem, dumni zwiastunowie,  
Serce wam w starem otwieramy słowie:  
Witajcie do nas druhowie!

Słyszycie trzask ten? Te grzmoty słyszycie?  
To świat się stary wali w swych posiadach;  
W przepaściach piekieł ginie dawne życie,  
Z kłamstwa zlepione, z ciemństwa, z pomroków,  
Na przemieszaniu oparte, na zdradach;  
By wzniecić nowe, różnych trzeba skoków...  
Słyszycie?!  
W was to rycerskie żyje pogotowie,  
Więc serce w starem dajemy wam słowie:  
Witajcie do nas druhowie!

Wy wyrabiacie swoich mięśni siłę,  
A z siłą mięśni hart serca i duszy,  
Nie aby bronić tego, co jest zgniłe,  
Nie, aby deptać, co się słabszym mieni,  
Ale te siłę, która więzy kruszy  
I gmach dla przyszłych stawia pokoleni!  
Tę siłę,  
Co się zbawieniem ciemżonych zowie  
W starem my dzisiaj pozdrawiamy słowie:  
Witajcie do nas druhowie!

# OLIMPIJSKIE TRADYCJE

**Jesteśmy w trakcie roku olimpijskiego. W 2004 roku odbędzie letnia olimpiada w Atenach – w kolebce olimpizmu. Przypomnijmy więc sobie historię olimpijską i opiszmy sporty, jakie wówczas uprawiano (niniejszy tekst stanowi skrót z opracowania Ryszarda Wroczyńskiego pt. „Powszechne dzieje wychowania fizycznego i sportu”, wydanego w roku 1979).**



Jednym z najbardziej charakterystycznych zjawisk w kulturze starogreckiej były wielkie igrzyska. Pierwszy historyczny zapis dotyczący igrzysk pochodzi z roku 776 p.n.e. i zawiera nazwiska zwycięzców w walkach sportowych. Igrzyska stanowiły wyraz wspólnoty narodowej plemion greckich, miały jednak przede wszystkim program sportowy, połączony naturalnie z kultem religijnym. Podstawą ich rozwoju były lokalne igrzyska rozgrywane na stadionach poszczególnych państw greckich. Największą sławę i autorytet zyskały igrzyska olimpijskie, odbywające się co 4 lata na Peloponezie w miejscowości Olimpia w Elidzie. Ponadto ogólnonarodowy charakter posiadały igrzyska pytyjskie w Delfach na cześć Apollina. Początkowo miały one charakter konkurencji śpiewaczych i muzycznych, z czasem wprowadzono również konkurencje sportowe, wyścigi na wozach i gimnastykę. Nagrodę stanowił wieniec wawrzynowy. Igrzyska miały charakter klasowy

a nawet arystokratyczny. Niewolnicy, barbarzyńcy, wyrobnicy nie mieli prawa uczestnictwa. Decyzje dopuszczenia do igrzysk leżały w rękach specjalnych urzędników (*hellanodików*). Jako symbol swej władzy nosili oni purpurowe szaty.

Przed przystąpieniem do zawodów uczestnicy składali przysięgę dotyczącą przestrzegania obowiązujących przepisów. Zawodników przydzielano następnie do odpowiednich grup, np. wiekowych, którym stawiano różne wymagania. Jednak nie było wówczas w Grecji dokumentów urodzenia, przydziału więc dokonywali *hellanoidikowie* na podstawie cech morfologicznych zawodników.

Dla zapewnienia możliwości udziału w igrzyskach wszystkim wolnym Grekom ustalony był pokój powszechny (*ekechejria*) na czas igrzysk. Igrzyska te były połączone z ofiarami bogom. Odbywały się w czasie pełnego lata przy pełni księżyca, co przypadało na drugą połowę sierpnia i początek września. Mimo upałów nie wolno było mieć żadnego okrycia głowy. Zawodnicy występowali nago. Wyżej opisane igrzyska były dostępne tylko dla mężczyzn. Pogwałcenie tego prawa karane było śmiercią. W Olimpii jednak odbywały się również co 4 lata igrzyska dla kobiet, zwane *herajskimi* (od imienia bogini Hery). Zwycięzcy nie uzyskiwały wieniec z gałązek oliwnych.

Przebieg walk olimpijskich relacjonują różni autorzy. Na podstawie tych przekazów można ustalić następujący porządek walk olimpijskich: pierwszy dzień – przygotowanie, segregowanie i przysięga zawodników, ofiary Zeusowi; drugi dzień – zawody chłopców, bieg, mocowanie się, walka na pięści; czwarty i piąty dzień – zawody hippiczne, pentatlon, bieg hoplitów; szósty dzień – dekoracje zwycięzców, uczta dla gości.



Warto jeszcze w tym miejscu dodać, że właściwie do 33. olimpiady (648 p.n.e.) ukształtowały się podstawowe dyscypliny olimpijskie. Wymieńmy choćby bieg na jeden stadion, najpopularniejszą konkurencję olimpijską. Długość stadionu olimpijskiego wynosiła według dzisiejszej miary 192,28 m. Był to więc bieg odpowiadający współczesnemu biegowi na 200 m. Start ułatwiał kamienne progi startowe. Ten, kto wystartował za wcześnie, był karany przez sędziów różgą.

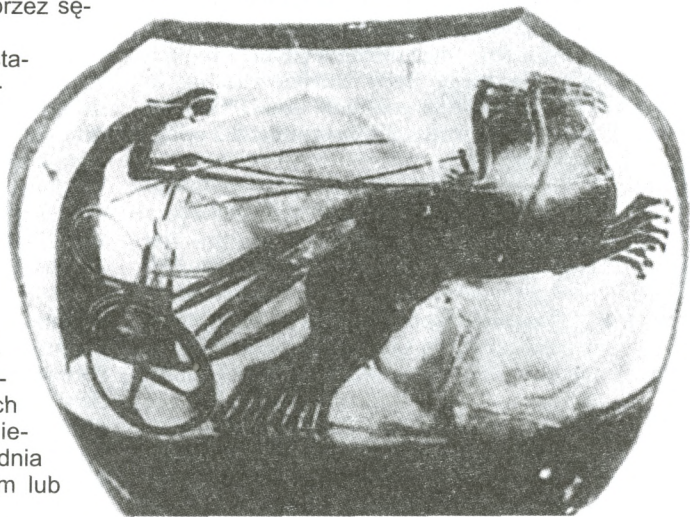
Istniał również bieg na dwa stadiony, tzw: *dioulos*, odpowiadający współczesnemu biegowi na 400 m. Ponadto bieg długi – *dolichos*, wprowadzony od 15. olimpiady (720 p.n.e.). W Olimpii bieg ten wynosił prawdopodobnie od 20 do 24 długości stadionu, tzn. 3,84 lub 4,61 km. Powstanie biegów długodystansowych wiąże się z instytucją szybkich posłańców, którzy przynosili ważne zlecenia lub wiadomości. Według przekazanych świadectw posłańcy osiągnęli niezwykłą szybkość biegu. W ciągu dnia pokonywali dystans ok. 100 km lub więcej.

Wspomnijmy jeszcze pięciobój (*pentathlon*) – wprowadzony na 18. olimpiadzie (708 r. p.n.e.). Uznano go za przodującą konkurencję olimpijską, w której skład wchodziły: bieg, skok w dal, rzut dyskiem, rzut oszczepem, zapasy.

Rzut dyskiem był w Grecji bardzo popularny. Wiele dysków zostało zachowanych i przetrwało do dzisiaj. Najdawniejsze dyski miały być z kamienia. Natomiast w pracach archeologicznych wydobyto kilka wykonanych z brązu. Dysk należy do najbardziej klasycznych konkurencji olimpijskich. Był jednak tylko częścią pięcioboju, podobnie jak skok w dal. Był to skok z ciężarkami (od 1,5 do 5 kg), które zawodnik trzymał w obu rękach i skakał bez rozbiegu.

Warto wspomnieć także o zapasach. Była to konkurencja powszechnie w Grecji uprawiana – jako zaprawa do służby wojskowej. Pary dobierane były drogą losowania. Zwycięzca musiał rzucić przeciwnika trzy razy na ziemię. Pięściarstwo zostało wprowadzone jako konkurencja olimpijska po raz pierwszy na 23. olimpiadzie w 668 p.n.e.

Jednak szczytowy punkt zawodów to wyścig rydwanów. Była to konkurencja



z racji swej kosztowności typowo arystokratyczna. Najbardziej popularne były rydwany dwukołowe i czterośladowe. Nagrodę otrzymywał nie prowadzący pojazd, lecz właściciel koni.

Najcięższą konkurencją stanowił *pankration*, wprowadzony na 33. olimpiadzie (648 p.n.e.). Było to połączenie zapasów z pięściarstwem.

Warto jeszcze dodać, że poza konkurencjami olimpijskimi w Grecji popularne były taniec, pływanie, wioślarstwo i gra w piłkę. Szczytowy rozwój igrzysk w starożytnej Grecji przypadł na lata 550–450. Był to okres wielkiego triumfu Greków zarówno na polu militarnym, jak i kultury.





**Małgorzata Kozłowska**

# NIEDZIELNE SPOTKANIE

Jedna ze styczniowych niedziel w krakowskiej sokolni od samego rana tętniła życiem sokolim. Zjeżdżali do niej bowiem m.in. przedstawiciele „Sokołów” z całej Polski, aby wziąć udział w porannym Walnym Zebraniu Rady Odrodzenia Towarzystw Gimnastycznych „Sokół”, a po południu w tradycyjnym spotkaniu opłatkowym.

Poranne zebranie Rady było bardzo ważne, ponieważ delegaci mieli dokonać wyboru nowych władz. Poszczególne gniazda były więc bogato reprezentowane – w większości przez prezesa i kilku delegatów.

Ponieważ spotkania w takim pełnym gronie odbywają się rzadko, nagromadziło się wiele tematów, które wymagały poruszenia w trakcie obrad. Powitano również nowego członka Rady Odrodzenia – Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Gminie Czernichów (*gniazdo to przedstawiamy w dzisiejszym numerze*). Po odczytaniu przez prezesa Konrada Firleja sprawozdania z działalności Rady w latach 2001–2003 dyskutowano wiele nad formami działalności Rady Odrodzenia. Ważnym problemem, który przedstawiali delegaci poszczególnych gniazd, była sprawa rewindykacji majątków sokolich i trudności administracyjnych, jakie stoją przed tymi, którzy chcą wrócić do sokolich domów.

Naturalnie najważniejszą sprawą był wybór nowych władz Rady. Prezesem został wybrany Konrad Firlej, a nowy zarząd przedstawia się następująco:

Andrzej Łopata – Kraków  
Grzegorz Bielec – Rzeszów  
Paweł Zelek – Zakopane  
Piotr Harat – Gmina Czernichów  
Wojciech Nazarko – Racibórz  
Tadeusz Tomczyk – Mielec  
Aleksander Skręt – Łańcut  
Barbara Chmiel – Wadowice  
Małgorzata Kozłowska – Tarnów.

Przed nowym Zarządem stoi wiele spraw do załatwienia. Prawdziwym wyzwaniem dla Rady oraz naturalnie nowego Zarządu będzie zorganizowanie Krajowego Złotu Sokolstwa Polskiego w Zakopanem. Impreza

ta została zaplanowana na czerwiec 2004 roku w celu uczczenia 110. rocznicy powstania Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Zakopanem i przypomnienia postaci hrabiego Władysława Zamoyskiego i Jana Kasprowicza. Złot ten ma również na celu zintegrowanie Sokolstwa Polskiego oraz zaprezentowanie dorobku sportowego poszczególnych gniazd.

Mimo że ciągle pozostawały tematy do omówienia, musiał nadejść koniec zebrania. Po południu bowiem w sokolni krakowskiej był zaplanowany tradycyjny coroczny opłatek. W atmosferze świątecznej spotkali się Sokoli i zaproszeni goście. Podczas spotkania miało miejsce przekazanie przez Zbigniewa Majewskiego sztandaru „Sokoła” Polskiego we Francji na ręce prezesa Konrada Firleja oraz wręczenie odznaczeń przez Wojciecha Nazarkę z Raciborza. A mianowicie za zgodą władz PTG „Sokół” w imieniu władz Polskiego Związku Pływakckiego został wyróżniony sędzia związkowy polskiego pływania Edward Koszyk za trzydziestoletnią pracę sędziego. Władze PZP wybrały Kraków z racji ćwierćwiecza istnienia Szkoły Mistrzostwa Sportowego. Odznaczenie w postaci dyplomu uznania oraz srebrnej odznaki Wojciech Nazarko wręczał w towarzystwie Konrada Firleja. Wręczono również sokołe odznaczenie *Znak Sokoła* Eugeniuszowi Paulowi.

Miało miejsce również przekazanie dyplomu dla sekcji krótkofalarskiej przez Bożenę Łachetę.

Po tej krótkiej części oficjalnej – zgodnie z tradycją – odmówiono modlitwę i połamano się opłatkami.

A ponieważ *Opłatek* odbywał się właśnie w „Sokole”, nie mogło zabraknąć pokazów gimnastycznych. Obejrzeliliśmy między innymi pokazy gimnastyki artystycznej oraz pokazy akrobatyki sportowej. Na koniec wszyscy śpiewali kolędy wraz z Zespołem Folklorystycznym PŁOCANKI.

Wieczór się szybko skończył. No cóż, do zobaczenia już za rok na kolejnym spotkaniu opłatkowym w „Sokole”.



# Ciekawostki historyczne

JAZDA  
NA WILCZKACH  
(RENNWOLFKACI)



Wszystkim wiadomo, że Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” było przede wszystkim propagatorem i organizatorem uprawiania gimnastyki – do tego przecież Towarzystwo było powołane i to wynikało z samej nazwy organizacji. Z biegiem czasu i rozwoju „Sokoła” Towarzystwo zajmowało się nie tylko gimnastyką, ale wieloma dziedzinami sportu, jakie były ówczesnie uprawiane i popularne. Powołano oddziały wyspecjalizowane w poszczególnych dziedzinach sportu. Wymieńmy choćby: oddziały konne, kolarskie, wioślarskie, narciarskie. Zajmowano się też lekkoatletyką i turystyką.

„Sokół” był także propagatorem sportów, które obecnie już całkowicie zostały zapomniane, i mało kto wie, na czym polegały. Jednym z takich sportów była jazda na wilczkach (*wilczkach*) i *półwilczkach*. W 1910 roku nakładem Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Krakowie ukazała się broszurka 24-stronicowa pt. „Jazda na wilczkach” autorstwa Szczęsnego Połomskiego (naczelnika Sokoła w Nowym Targu). Ponadto w numerze 21 z 1 listopada 1909 roku „Przeglądu Sokolego” i w numerze 2 z 16 stycznia 1910 roku pojawiły się szczegółowe artykuły wymienionego autora, z których dokładnie dowiadujemy się, na czym polegała ta dyscyplina.

„Sokół” był także propagatorem sportów, które obecnie już całkowicie zostały zapomniane, i mało kto wie, na czym polegały. Jednym z takich sportów była jazda na wilczkach (*wilczkach*) i *półwilczkach*. W 1910 roku nakładem Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Krakowie ukazała się broszurka 24-stronicowa pt. „Jazda na wilczkach” autorstwa Szczęsnego Połomskiego (naczelnika Sokoła w Nowym Targu). Ponadto w numerze 21 z 1 listopada 1909 roku „Przeglądu Sokolego” i w numerze 2 z 16 stycznia 1910 roku pojawiły się szczegółowe artykuły wymienionego autora, z których dokładnie dowiadujemy się, na czym polegała ta dyscyplina.

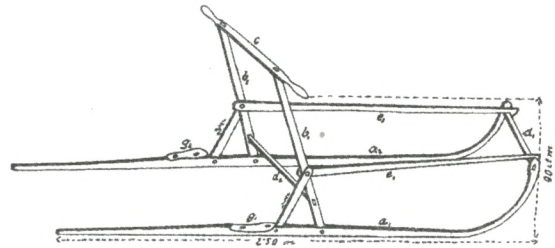
Autor wspomina, że wilczki nadają się do jazdy w każdym terenie, a w Szwecji i Norwegii jest to jeden z najstarszych środków lokomocji. Wilczki można zbudować samemu. Są to dwie *sannice* (płozy) połączone specjalną konstrukcją drewnianą służącą do kierowania pojazdu. Do jazdy na wilczkach trzeba obuwić zaopatrzyć w tzw. ostrogi, czyli *rapcie*. Przy kierownicy można zamontować *hamowidła* ułatwiające zatrzymanie się. Półwilk natomiast posiada tylko jedną płożę z zamontowanym urządzeniem kierowniczym.

Zainteresowanych tym zapomnianym sportem odsyłamy do ww. literatury, gdzie szczegółowo można poznać budowę wilczków. Może ktoś zechce spróbować jazdy na odwrotnym przez siebie sprzęcie? Może ktoś z Czytelników dawniej próbował zimowej jazdy na wilczkach i zechce podzielić się z nami swoimi wrażeniami? Zapraszamy!

Materiały zebrał Henryk Dziedzic



## Opis i wymiar.



Skala 1:25.

- $a^1, a^2$  = sannice, prawa, lewa, długość 2-50 m, grubość w środku 4 cm., szerokość 3 cm.
- $b^1, b^2$  = drążki od kierownicy, prawy, lewy, długości 92-6 cm. grubość 4 cm., szerokość 3 cm. przy drążku 4 cm.
- $c$  = kierownica, długość 82 cm., gruba 2-3 cm., szeroka 3-3 1/2 cm.
- $d^1, d^2$  = poprzeczka I,  $d^2$ , poprzeczka II, długość I: 36 cm. II: 39 cm., szer. 3 1/2-4, gr. 1 1/2-2 cm.
- $e^1, e^2$  = pobocznicze prawa, lewa, dł. 1 m. 20 cm., szer. przy poprzecznicy I. - 2 1/2 cm., przy drążku 4 cm.
- $f^1, f^2$  = podpórki prawa, lewa, długość 50-1 1/2, szerokość 3-4 cm.
- $g^1, g^2$  = podnóżki prawy, lewy, długości 28 cm. szerokości 8-10 cm.

Kazik spacerca





## Z Raciborza...

# Uroczystość w Modzurowie

Pod koniec 2003 roku odbyła się w Modzurowie msza święta w 82. rocznicę śmierci ks. Augustyna Strzybnego. Tamtejsza parafia jest miejscem, gdzie przed 16 laty związało się raciborskie gniazdo sokole, którego nie można było jeszcze oficjalnie zarejestrować, więc „schowane” zostało w Klubie Olimpijczyka w ramach Komisji Historycznej. Jej przewodniczącym jest do dziś Benedykt Motyka, który podczas wspomnianej na wstępie uroczystości został udekorowany Brązowym Znakiem Sokoła, przyznawanym przez PTG „Sokół” w Krakowie. Odznakę wręczyli wiceprezes Rady Odrodzenia Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Polsce Wojciech Nazarko oraz przewodniczący Kapituły Odznaczeń i Wyróżnień w TG „Sokół” w Raciborzu Edward Zychma. Benedykt Motyka jest cenionym historykiem Raciborza, nauczycielem i naturalnie jednym z założycieli raciborskiego gniazda. Uehonorowany nie krył wzruszenia z przyznanego odznaczenia, dziękując osobom, które pomagają mu w pracy i w życiu codziennym. Dodajmy jeszcze, że B. Motyka jest autorem książki o Augustynie Strzybnym – księdzu, który został be-

stiaśko zamordowany przez w 1921 roku przez niemieckich bojówkarzy. Obecny proboszcz parafii w Modzurowie ks. Józef Krzeptowski w sposób niezwykle staranny pielęgnuje pamięć swojego poprzednika. Oddaje mu w ten sposób hołd i przypomina wiernym wielkie zasługi, jakie wniósł on walcząc o polskość. Jeden z zaproszonych gości prof. Franciszek Marek z Uniwersytetu Opolskiego mówił: *Bodaj już po raz dziesiąty spotykamy się w Modzurowie, czcząc pamięć ks. Strzybnego. Jesteśmy tu także z uwagi na postać ks. Krzeptowskiego, który całym sercem i codzienną mozolną pracą zasługuje na najwyższe uznanie.* W ramach uroczystości złożono wiązanek kwiatów i zapalono znicze na grobie ks. Strzybnego i w miejscu jego śmierci.



Uczestnicy spotkania w Modzurowie. W środku siedzi odznaczony Benedykt Motyka.

## Echa Świąt Bożego Narodzenia

**W okresie świąteczno-noworocznym wiele osób i instytucji pamięta o „Sokole”. Wszystkim, od których otrzymaliśmy życzenia, składamy gorące podziękowania**

*A życzenia nadeszły:*

PTG „Sokół” w Gorlicach – prezes Jan Ryba, PTG „Sokół” w Ujeździe – prezes Grzegorz Świątlik, PTG „Sokół” w Łańcucie, PTG „Sokół” w Wadowicach – prezes Marian Sołtysiewicz, PTG „Sokół” w Rzeszowie, PTG „Sokół” w Piłźnie, PTG „Sokół – Świat Pracy” w Tarnowie – prezes Andrzej Olejnik, PTG „Sokół” w Gminie Czernichów, PTG „Sokół” w Gorlicach – prezes Jan Ryba, Bronisław Kielar – PTG „Sokół” w Sanoku, Polish Falcons of America, TML i KPW o. Kraków – Adam Gyurkovich, Jerzy Żuk, Stanisław Kracik – burmistrz Miasta i Gminy Niepołomice, Franciszek Oremus – prezes Zarządu Głównego Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej i Więźniów Politycznych, Paweł Pyt-

ko – przewodniczący Rady Miasta Krakowa, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Mogilanach Krzysztof Musiał wraz z Zespołem Regionalnym „Mogilanie”, Michał Sienkiewicz – prezes TG „Sokół” na Litwie, Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej Polskiej okręg Małopolski – hm Urszula Kret, Firma TENG, Firma U-CONT MM Sp. z o.o., Stowarzyszenie CHOY LEE FUT – Grzegorz Ciembroniewicz, Jerzy Spolitakiewicz – Zarząd Cmentarzy Komunalnych, Bożena Łacheta – Polski Związek Krótkofalowców w Krakowie, Zbigniew Olbromski ze Szkołki, Wojciech Nazarko, Andrzej Bogucki, dyrektor Ośrodka „Bałtyk” we Władysławowie, Andrzej Obal, Stefania Rydarowska, Marian Maliński, Teresa Konopka, Jan Młotkowski, Tomasz Wojciechowicz, Marek Zygado, Państwo Patałowie, Państwo Jańczyszynowie.

*Wszystkich tych, których nie wymieniliśmy, serdecznie przepraszamy i dziękujemy za pamięć! Dziękujemy także tym, którzy życzenia składali osobiście oraz telefonicznie.*





## Odeszli

# Docenta Jerzego Jedlińskiego

wspomina Andrzej Pawłowski

22 lutego 2004 roku odszedł od nas na zawsze Jerzy Jedliński, lekarz, humanista, społecznik, erudyta, uroczy człowiek pełen życzliwości dla bliźnich.

Doktora Jerzego poznałem bardzo dawno, gdzieś w końcu lat czterdziestych lub na początku pięćdziesiątych ubiegłego stulecia, gdy jako zawodnik – gimnastyk musiałem się regularnie poddawać kontrolnym badaniom lekarskim. W czasie wizyt w poradni sportowo-lekarskiej przy ul. Krupniczej w Krakowie zawsze – oprócz badań – miał czas na przyjazną rozmowę związaną z treningiem, leczeniem kontuzji itp. Doktor był dyrektorem Wojewódzkiej Przychodni Sportowo-Lekarskiej i jednym z pionierów medycyny sportowej. Jako lekarz parokrotnie pełnił funkcję lekarza polskiej reprezentacji kolarskiej na Wyścigach Pokoju. Opiekował się również kadrą polskich gimnastyczek oraz sprawował opiekę lekarską nad gim-

nastyczkami TS „Wisła”. Nie czuję się na siłach przedstawić osiągnięcia Doktora jako neurologa, należy jednak sądzić, że były one znaczące. Po reaktywowaniu krakowskiego „Sokoła” i odzyskaniu Sokolni został członkiem naszego Towarzystwa. Społecznie przeprowadzał przez wiele lat badania lekarskie naszych dzieci ćwiczących w Sokole i sprawował opiekę lekarską w czasie zawodów organizowanych przez Towarzystwo. Interesował się działalnością „Sokoła” i jego problemami. Za zasługi dla Towarzystwa został uhonorowany odznaczeniem Brązowy Znak Sokola w 1994 roku. W tym okresie miałem okazję poznać bliżej naszego Doktora. Był człowiekiem o bardzo szerokich zainteresowaniach i wszechstronnej wiedzy, którą dzielił się chętnie z rozmówcami. Był bardzo wyculony i zatroskany negatywnymi zjawiskami występującymi w naszym życiu politycznym, społecznym i gospodarczym, dokonując trafnej analizy ich przyczyn. Pozostanie na pewno nie tylko w mojej pamięci jako uroczy człowiek, humanista o wysokiej kulturze, zawsze nie-nagannie ubrany i zawsze w lśnącym, dobrej jakości obuwii. Wielka szkoda, że nas opuścił. Niech jak najdłużej pozostanie w naszej wdzięcznej pamięci.

## Z Mielca...

W dniach 16–31 marca 2004 roku odbyła się w Mielcu wystawa poświęcona 110. rocznicy powstania tamtejszego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Współorganizatorami wystawy były Samorządowe Centrum Kultury w Mielcu oraz Towarzystwo Miłośników Ziemi Mieleckiej. Ze strony TG „Sokół” wystawę przygotowali: Jerzy Kazana, Jadwiga Rysiak, Józef Zaskalski. Na wystawie zgromadzono wiele sokolich pamiątek, wśród których zobaczyć można zdjęcia obejmujące okres historyczny, jak i współczesny działalności sokolej. Jak napisano w ulotce informacyjnej, *wystawa dedykowana jest młodzieży szkolnej, w przesłaniu poznania historii działalności patriotyczno-sportowej towarzystwa, niesionej zawsze pod hasłem W zdrowym ciele zdrowy duch.*





## Informacja

W ostatnim numerze „Przeglądu Sokolego” umieszczone zostały pytania i odpowiedzi z zakresu wiedzy historycznej, na które odpowiadali uczestnicy zawodów rodzinnych w ramach *Dnia Sokola*. Na pytanie dotyczące terminu i miejsca rozpoczęcia II wojny światowej padła odpowiedź – wydaje się powszechnie znana: godzina 4.45, Westerplatte. Istnieją jednak informacje, że początkiem wojny był nalot na Wieluń o godz. 4.40. Został on zaatakowany przez eskadrę samolotów Junkers JU-87 („Sztukasy”).

*W* Wielkanocny Poranek zasiądziemy wszyscy do stołów, by podzielić się święconym jajkiem, życząc sobie i najbliższym wiele radości i szczęścia w życiu rodzinnym. Dzielenie się jajkiem przypomina przelamywanie opłatka na początku wieczerzy wigilijnej i wyraża – podobnie jak obrzęd bożonarodzeniowy – przyjaźń, miłość i życzliwość uczestników wielkanocnej biesiady.

## Droży Czytelnicy!

Pragniemy wszystkim życzyć, ciepłych i spokojnych Świąt Wielkanocnych. Niech tych kilka świątecznych dni dostarczy Wam nowych sił i energii do osobistych zwycięstw nad kłopotami i niedogodnościami dnia codziennego

Spędźcie je w miłym rodzinnym gronie i nastroju. Niech Święta napelniają Was pogodą ducha i wiosennym słońcem, a Chrystus Zbawiciel, który co roku zmartwychwstaje, niech wypełni nasze domy radością i pokojem.

Redakcja

Wydawca: Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”  
ul. Marszałka J. Piłsudskiego 27, 31-111 Kraków, faks (12) 421-73-97, tel. 421-80-55  
[www.sokol.org.pl](http://www.sokol.org.pl), [sokol@sokol.org.pl](mailto:sokol@sokol.org.pl)  
Redaktor naczelny: Małgorzata Kozłowska  
Numer zredagowali: Andrzej Chlipalski, Konrad Firlej, Małgorzata Kozłowska  
Skład: FALL, Kraków, ul. Garczyńskiego 2, tel./faks (12) 413-35-00, [www.fall.pl](http://www.fall.pl)  
Druk: Wydawnictwo ITKM, Kraków, ul. Stradom 4

# Program

## Krajowego Zlotu Sokolstwa Polskiego

Zakopane, 11–13 czerwca 2004 r.

### Dzień pierwszy 11 czerwca, piątek, godziny południowe

przyjazd, zakwaterowanie ekip sokolich i zaproszonych gości w pensjonatach na Harendzie, obiad, odprawa kierowników ekip, zwiedzanie Zakopanego, próba generalna otwarcia Zlotu, czas wolny

### Dzień drugi 12 czerwca, sobota

7:30 śniadanie

8:30 otwarcie Zlotu przy Mauzoleum Kasprowicza na Harendzie

9:00–12:00 zawody sportowe: strzeleckie, turniej siatkówki, piłki nożnej itp.

12:00 obiad

13:00 wymarsz na Gubałówkę; sokolim szlakiem – marszobieg połączony z konkursem sprawnościowym

16:00 wieczornica poświęcona pamięci Jana Kasprowicza i hrabiego Władysława Zamoyskiego z udziałem regionalnych zespołów artystycznych. W programie również ognisko, pieczenie kiełbasek, ogłoszenie wyników zawodów, rozdanie nagród i dyplomów w konkursach sportowych.

**Równolegle w tym dniu, od godziny 10:00 w Auli Urzędu Miasta w Zakopanem odbywać się będzie sesja popularno-naukowa.**

Ekspozycja sokolich sztandarów w Auli Urzędu Miasta w Zakopanem.

19:30 kolacja

21:00 pokazy gimnastyczne (akrobatyka) – Plac Niepodległości w Zakopanem

### Dzień trzeci 13 czerwca, niedziela

7:30 śniadanie

9:30 msza święta w Kościele Świętej Rodziny na Krupówkach

10:30 uroczysty pochód przez Krupówki w kolumnie marszowej na Plac Niepodległości

10:50 okolicznościowe wystąpienia zaproszonych gości

11:00–13:30 pokazy gimnastyczne, szermiercze, mecz koszykówki między reprezentacją SOKOŁA a drużyną z Zakopanego o Puchar Burmistrza Zakopanego, rozdanie nagród, zamknięcie Zlotu

15:00 obiad

od 16:30 wyjazd (na drogę powrotną każdy uczestnik z sokolej grupy zorganizowanej otrzyma lunch-pakiet)

ORGANIZATORZY ZASTRZEGAJĄ SOBIE ZMIANY W PROGRAMIE

– NIE TYLKO Z UWAGI NA POGODĘ

Za organizatorów

Prezes RO TG SOKÓŁ w Polsce

Konrad Firlej

Serdecznie zapraszamy do udziału w Zlocie!!!

## SPIS TREŚCI

- Barbara Kos-Harat  
SOKÓŁ MIĘDZYPRODZKI W CZORAJ... 1
- Barbara Kos  
„SOKÓŁ” W GMINIE CZERNICHÓW DZISIAJ... 3
- Andrzej Krempel  
DZIEŃ SOKOŁA W GMINIE CZERNICHÓW 6
- Barbara Kos-Harat  
WAKACYJNE CZWARTKI Z „SOKOŁEM” 7
- Barbara Kos-Harat  
TRZY CUDA – JEDEN SZTANDAR 8
- Listy* 8
- HARCERZE SPOD ZNAKU „SOKOŁA” 9
- Zwarta Brać Sokola* 9
- Z Tarnowa – wyniki* 9
- Dobiesław Dudek  
MEDALE SPORTOWE NAGALSKIEGO 10
- Fotoreportaż 11
- Wiersze Jana Kasprówicza* 16
- Małgorzata Kozłowska  
OLIMPIJSKIE TRADYCJE 18
- Małgorzata Kozłowska  
NIEDZIELNE SPOTKANIE 20
- Kącik szperacza – Jazda na wilczkach* 21
- Z Raciborza – Uroczystość w Modzurowie* 22
- Echa Świąt Bożego Narodzenia* 22
- Odeszli – Docenta Jerzego Jedlińskiego wspomina Andrzej Pawłowski 23
- Z Mielca...* 23
- Informacja* 24
- Życzenia* 24